

## UWARUNKOWANIA WŁADZY POLITYCZNEJ W MYŚLI STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

Nie będzie to wyczerpujące opracowanie podjętego tematu, gdyż wymagałoby to pełnego uwzględnienia doktryny i życia Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. A więc nie chodzi o wyczerpujące studium na temat władzy, choć wydaje się, że byłby odpowiedni materiał do potraktowania tego tematu bardzo szeroko. Jest to raczej kilka refleksji na wybrany temat na kanwie lektury wypowiedzi Stefana Kardynała Wyszyńskiego z ostatnich lat jego życia. Wzięto pod uwagę głównie zbiór przemówień *Kościół w służbie Narodu*<sup>1</sup>, który obejmuje okres od 17 VIII 1980 do 4 V 1981. 28 maja tegoż roku śmierć przerwała wyteżoną działalność człowieka, który zasłużył sobie na miano „Prymasa i męża stanu”. A więc można powiedzieć, że te przemówienia ostatnich miesięcy życia, to jakiś testament w szerszym tego słowa znaczeniu. Tematycznie z tym zbiorem łączą się *Kazania świętokrzyskie* i *Kazania świętojańskie*.

Nie wolno chyba pominąć jeszcze jednej uwagi. Wszystkie, wyżej wspomniane przemówienia, które dostarczą treści do przedstawienia podjętego tematu, mają stygmat czasu, w którym powstały. To nie są przemówienia — wykłady na temat katolickiej nauki społecznej. To jest samo życie społeczne, burzliwe i skomplikowane, które ówczesny Prymas bierze w całej jego rzeczywistości i na tym tle rysuje kształt ładu społecznego. Czytanie tej lektury z pewnej już odległości czasu pozwala niejako obserwować wizję realnego, konkretnego ładu społecznego, tworzoną nie *in abstracto* ale dla Narodu, który żyje i mieszka właśnie nad Wisłą.

W wielu miejscach wspomnianego zbioru przemówień widać wyraźny ślad bieżących wydarzeń społecznych. Oto niektóre sformułowania podtytułów zawartych tam przemówień: „wobec potrzeby chwili”, „o sytuacji w Polsce”, „wobec przemian w naszej Ojczyźnie”, „potrzeba spokoju i rozważań”, „nadzieja na odnowę w naszej Ojczyźnie”, „ostatnie wydarzenia w Ojczyźnie mają znaczenie głęboko moralne”

Chyba nieczęsto historia może pokazać postać tak autentycznie przejętą troską o Dobro Narodu. Właśnie troską To nie są wy-

<sup>1</sup> Stefan Kardynał Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981.

<sup>2</sup> Por. dz. cyt., ss. 10, 158, 195, 184, 188, 37 i in.

klady, nie jest to narzekanie i krytyka, ale żarliwa troska wielkiego Syna Ojczyzny. Dlatego problem władzy nie występuje w oderwaniu od innych zagadnień, ale właśnie jest jakby organicznie uwarunkowany.

### 1. Porządek moralny i wartość człowieka

Wielka wizja ładu społecznego umieszczona jest w ramach porządku religijnomoralnego. „Po pierwsze zacząłbym od obowiązku poszanowania porządku religijnomoralnego w życiu Narodu. Obowiązek ten ciąży na nas wszystkich, na każdym z nas, na kapłanach i biskupach, na ojcach rodzin, na przedstawicielach poszczególnych wspólnot żyjących w Ojczyźnie, na całym Narodzie i na władzach, które na tym etapie wzięły odpowiedzialność za rozwój życia narodowego i zabezpieczenie należytego korzystania z wolności uzyskanej dla dobra naszej Ojczyzny”<sup>3</sup>.

Cały organizm społeczny, a więc również prawidłowe funkcjonowanie władzy we wszystkich pionach i poziomach zależy od poszanowania tego porządku. Zasadniczym zabezpieczeniem ładu społecznego jest uszanowanie porządku moralnego i tutaj rodzą się przyczyny zła społecznego. „Ale mnie się wydaje, Najmilsi, że w szeregu najrozmaitszych przyczyn, które się podaje, nie wymienia się najstarszej: oto u podstaw tej sytuacji leży jakiś bezład moralny społeczeństwa. Zapewne, gdyby nie było błędów nadrzędnych pochodzących od kierownictwa, do których się to kierownictwo teraz przyznaje, może łatwiej byłoby jeszcze wytrzymać błędy obywateli. Ale gdy się jedno z drugim sprzęgło, wtedy dopiero rozpoczęła się prawdziwa niedola”<sup>4</sup>.

Postulat moralnej odnowy leży u podstaw odnowy społecznej. „Nie trzeba się oglądać na innych, na tych lub owych, może na polityków, żądając od nich aby się odmienili. Każdy musi zacząć od siebie, abyśmy prawdziwie się odmienili. A wtedy, gdy wszyscy będziemy się odradzać, i politycy będą musieli się odmienić, czy będą chcieli czy nie. Nie idzie bowiem w tej chwili w Ojczyźnie naszej tylko o zmianę instytucji społecznej, nie idzie też o wymianę ludzi, ale idzie przede wszystkim o odnowienie się człowieka. Idzie o to, aby człowiek był nowy, aby nastąpiło «nowych ludzi plemię». Bo jeżeli człowiek się nie odmieni, to najbardziej zasobny ustrój, najbardziej bogate państwo nie ostoi się, będzie rozkradzione i zgi-

<sup>3</sup> *Odpowiedzialność — obowiązki — prawa w życiu Narodu*, Jasna Góra 26 VIII 1980, dz. cyt., s. 16.

<sup>4</sup> *Prymas Polski woła o moralną odnowę Narodu*, Gniezno 2 II 1981, dz. cyt., s. 201.

nie”<sup>5</sup>. „W tej chwili, gdy Ojczyznę naszą napelnia tyle udręk, nie sposób być obojętnym na to, co niepokoi Naród i Państwo, co niepokoi nasze rodziny i świat robotniczy, który podejmuje starania o należne Narodowi prawa społeczne, moralne, ekonomiczne i kulturalne. Podjęto wysiłek, by zrozumieć, że są to wartości potrzebne do normalnego rozwoju Narodu, o który opiera się Państwo”<sup>6</sup>.

Życie społeczne stanowi jeden organizm, gdzie wszystko jest nawzajem uzależnione i powiązane. Na takim ładzie moralnym opiera się również władza polityczna.

W ramach porządku doczesnego najwyższą wartością jest człowiek: „Wielokrotnie przypominaliśmy, że dobra organizacja państwa, Narodu, rodziny, wychowania, kultury, ekonomii — to przede wszystkim właściwy stosunek do człowieka”<sup>7</sup>. „Nie ma po Bogu większej wartości jak człowiek. Jest on osobą, bytem samym w sobie, bez względu na taki lub inny ustrój polityczny”<sup>8</sup>. I nie należy się lękać wielkości człowieka. „Wszyscy bowiem — i rodzina, i Naród, i państwo — mają obowiązek wychowywać człowieka, obywatela do wielkości”<sup>9</sup>. „Nie wolno się lękać, że człowiek przerośnie o głowę rodzinę, naród i państwo. Wiemy, że na tę wielkość człowieka czeka rodzina, chlubiąc się swoimi synami. Na tę wielkość czeka naród i dumny jest ze swoich sławnych synów, takich jak Kochanowski, Rej, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński czy Norwid. Naród czeka na wielkich ludzi, którzy by wielkością swoją wybili się ponad całą społeczność narodową. Od tego bowiem zależy postęp Narodu i dalszy jego rozwój. Co więcej, również społeczność polityczna, państwo nie może się lękać człowieka, aby przypadkiem człowiek nie przerosł wielkością swoją tych, którzy są u władzy. I państwo potrzebuje wielkich ludzi, i musi na nich czekać”<sup>10</sup>.

Ale człowiek nie tylko jest najwyższą wartością w porządku doczesnym, nie tylko jest kryterium i miarą właściwego ładu społecznego, ale również jest za ten ład odpowiedzialny, bo sam tworzy go jako istota rozumna i społeczna zarazem. Ci, którzy rządzą i ci, którzy są rządzeni — wszyscy ponoszą odpowiedzialność za właściwy kształt ładu społecznego. „Dzisiaj nieustannie przerzuca się

<sup>5</sup> Tamże, s. 207.

<sup>6</sup> *Per mariam — ad Jesum*, Wambierzyce 17 VIII 1980, dz. cyt., s. 10.

<sup>7</sup> *Najważniejszą wartością na świecie jest człowiek*, Warszawa 19 X 1980, dz. cyt., s. 91.

<sup>8</sup> *Matka — Syn — rodzina*, Warszawa 11 I 1976, w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Kazania Świętokrzyskie*, Rzym 1976, s. 16.

<sup>9</sup> Tamże, s. 17.

<sup>10</sup> Tamże, s. 16.

odpowiedzialność na społeczeństwo, Naród, państwo, na układy społeczno-polityczne. Wszyscy są winni. Widzimy winowajców wokół siebie, tylko «ja jestem niewinny». Pisałem o tym w Liście pasterskim do Stolicy na początku Wielkiego Postu. Jest w tym bowiem olbrzymia niesprawiedliwość. Jeżeli będziemy zajmowali się tylko wyrokowaniem, a nie odnową naszego życia osobistego, popełnimy ciężki błąd i pogłębijmy schorzenia naszego społeczeństwa. Nie przerzucajmy odpowiedzialności na innych! I w nasze życie osobiste wdarło się mnóstwo zniekształceń moralnych, duchowych, może nawet w zakresie kultury, teatru, filmu, książki. Olbrzymia rzesza ludzi jest obciążona odpowiedzialnością za stan, w jakim się obecnie znajdujemy. To nie jest tylko problem polityczny, chociaż jest on ważki i doniosły”<sup>11</sup>.

Dwa wyżej przedstawione założenia: uznanie porządku moralnego i wartości człowieka — w sposób bardzo ogólny ale dość zasadniczy warunkują właściwe funkcjonowanie władzy politycznej.

## 2. Ład społeczny

Właściwy ład społeczny może być zbudowany na faktycznym naturalnym porządku społecznym. Człowiek jako istota społeczna żyje i rozwija się w naturalnych wspólnotach: rodziny, wspólnoty zawodowej, narodowej i państwowej. Władza polityczna w społeczności państwowej powstaje na bazie tamtych wspólnot, a fakt ich istnienia i właściwego traktowania stanowi niejako naturalne uwarunkowanie dla władzy politycznej.

### 1) Ład życia rodzinnego

„Rodzina to podstawowa, najbardziej trwała komórka społeczna. To jest nie tylko siła twórcza, biologiczna, ale też siła moralna, wychowawcza, społeczna i obywatelska. Dlatego też rodzina... jest naturalnym sprzymierzeńcem Narodu”<sup>12</sup>.

„Czynnikiem spokojnej budowy w naszej ojczyźnie jest rodzina, z jej prawem do pierwszeństwa w społeczeństwie, z jej prawem do obrony życia, do odpowiednich warunków ekonomicznych, do wychowania młodego pokolenia zgodnie z przekonaniami rodziców”<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> *Cruz — spes nostra*, Warszawa 28 III 1981, w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 286.

<sup>12</sup> *Rodzina — Naród — Społeczeństwo*, 18 I 1976, w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Kazania Świętokrzyskie*, Rzym 1976, s. 25.

<sup>13</sup> *Kamień węgielny wielkiego budowania*, 28 VIII 1980, w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 29.

## 2) *Porządek życia społeczno-zawodowego*

„...człowiek jest istotą społeczną. Jako istota społeczna ma dążenie do innego człowieka i innych ludzi, a zwłaszcza do tych, którzy zajmują się tą samą dziedziną pracy i mają wspólne zainteresowania w rozwijaniu różnych kierunków działalności społecznej.

Przypomniałem, że zasadniczym elementem zdrowego budowania każdego społeczeństwa jest prawo do zrzeszania się i do wypowiedzania w różnych związkach i organizacjach swoich potrzeb.

Potrzeby te osiąga się przez wspólną, czy też indywidualną pracę, która kształtuje i doskonali osobowość ludzką”<sup>14</sup>.

## 3) *Ład życia narodowego*

Najbardziej szeroką wspólnotą jest Naród. Ta wspólnota może się realizować w wielu dziedzinach, zwłaszcza w dziedzinie społecznej, kulturalnej i politycznej. Właśnie Naród jest najszerszym obszarem społecznym dla więzi społecznej. Właśnie tutaj dokonuje się proces integracyjny wszystkich mniejszych członków społecznych w jedną całość. Świadomość przynależności narodowej jest bardzo duża i niejako wpisana w osobowość człowieka. Tutaj szczególnego znaczenia nabiera terytorium, z którym łączy się ideał Ojczyzny.

„Naród ma prawo być u siebie, ma prawo pracować u siebie, ma prawo zaspakajać przede wszystkim swoje własne potrzeby, potrzeby rodziny i całej społeczności; ma prawo do własnej kultury i moralności, do własnego życia osobistego, społecznego, kulturalnego, narodowego i politycznego”<sup>15</sup>.

### 3. **Dynamiczny i etyczny charakter ładu społecznego**

Właściwy porządek społeczny oznacza układ bardzo dynamiczny, jest ciągle kształtowany przez ludzi i ludzie są za niego odpowiedzialni. Stąd w każdej dziedzinie należy umieć rozróżniać dobro od zła, po to by popierać dobro a walczyć ze złem, by można było mówić o autentycznym postępie społecznym i we właściwym kierunku reformować czy naprawiać życie społeczne.

Dlatego Kardynał pisze: „W Ojczyźnie naszej najważniejszym czynnikiem ładu i spokoju, owocności i skuteczności pracy, a nawet pomyślności społecznej i gospodarczej, jest sumienie obywateli...

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże, s. 30.

W każdym człowieku, w każdej rodzinie, w każdym dziale pracy, w życiu Narodu i Państwa, musi się obudzić sumienie osobiste, sumienie społeczne, sumienie zawodowe, sumienie gospodarcze, sumienie narodowe, sumienie polityczne.

Sumienie osobiste pozwala nam rozeznąć, czy pracujemy jako chrześcijanie, zgodnie z prawami natury, które są wszczepione w rozumną osobowość człowieka i w jego dobrą wolę; czy służymy — jako istoty społeczne — całej wspólnoty? Sumienie osobiste kształtowane jest przez naszą rozumność i zgodność naszych działań z przykazaniami Bożymi i z duchem chrześcijańskim.

Ale jest też i sumienie rodzinne, związane z wychowaniem w rodzinie dzieci i młodzieży, z oddziaływaniem rodziców na młode pokolenie...

Można także mówić o sumieniu społecznym i sumieniu zawodowym. Dochodzi ono do głosu, aby wszyscy obywatele, wychowani przez Kościół w duchu Ewangelii, a przez Naród w duchu kultury narodowej, działali w codzienności życiowej, zgodnie z nakazami sumienia...

Można też mówić o sumieniu narodowym. Jest ono ukształtowane przez dziesięć wieków oddziaływania ducha Ewangelii Chrystusowej w nasze życie domowe, rodzinne, społeczne i narodowe. Jest owocem formacji Narodu, świadomego dorobku swej kultury narodowej i odpowiedzialności za Naród, za jego dzieje, rozwój, przyszłość, suwerenność, wolność i niezależność. Na to musi się składać działanie, zgodne z nakazami moralności chrześcijańskiej w dziedzinie osobistej, rodzinnej, społecznej i zawodowej. W ten sposób powstaje rzetelna „budowa”<sup>16</sup>.

Na innym miejscu Kardynał pyta: „Rozważmy więc dziś jak w naszym życiu funkcjonuje sumienie — nasze osobiste, rodzinne, narodowe, zawodowe i obywatelskopolityczne. Musimy ten istotny problem podjąć, skoro postanowiliśmy wejść na drogę tak zwanej odnowy. Nie ma bowiem drogi ku odnowie bez odwołania się do sumienia”<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> W godzinie wielkiego rachunku sumienia, Ołtarzew 2 X 1980, dz. cyt., s. 73—74.

<sup>17</sup> Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego, Warszawa 6 I 1981, dz. cyt., s. 165.

#### 4. Obywatel i Państwo

W ostatecznym rozrachunku społecznym właśnie ten układ jest najważniejszy, układ między osobą a państwem. Zrozumiałe, że osoba ma nie tylko uprawnienia ale i obowiązki. „Każdy człowiek z natury swej posiada podstawowe prawa i obowiązki osoby. Dotyczą one również życia publicznego. Człowiek wierzący — czy to będzie biskup, kapłan, zakonnik, czy katolik świecki — który zaufa Panu, wierzy Mu i kieruje się sumieniem religijnym, ma także prawa i obowiązki. Ma obowiązek wypełnienia zadań obywatelskich w rodzinie, w Narodzie i w Państwie. I winien mieć tak ukształtowane sumienie, aby rozumiejąc swoje prawa, wypełniać również i obowiązki”<sup>18</sup>.

Szczególnie jednak ważne jest: jakie postulaty należy wysunąć pod adresem władzy państwowej. Oto niektóre z nich:

„Minimum, które możemy wysunąć, jako postulat w tej rzeczywistości jaka jest, zawiera się naprzód w tym, aby Państwo działało *ad bonum commune totius universi* — na dobro społeczne, wspólne wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Aby tak mogło działać, musi się liczyć z pluralizmem społecznym... Aby działać na dobro społeczne, na dobro wspólne wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, trzeba przede wszystkim uznać ich własne prawa...

Oczekujemy od Państwa, aby umiejętnie koordynowało prawa i obowiązki wszystkich warstw społecznych — czy to będą rolnicy, czy pracownicy rolni, robotnicy przemysłowi, technicy czy inteligencja. Wiemy, jak bardzo warstwy te są zróżnicowane, na skutek rozwoju kultury i nauki... Aby stało na straży praw obywateli, rodziny, Narodu, Państwa.

Aby Państwo nie narzucało obywatelom jakiejś ideologii „państwowej”... Chodzi o to, aby nie odżyło, skompromitowane już w okresie pseudoreformacji, powiedzenie: *cuius regio eius religio* — kto ma władzę, ten dyktuje religię. W naszej kulturze narodowej jest to już przekreślone od czasów bitwy pod Grunwaldem, gdy chrześcijański król spotkał się z zakonem, który mieczem chciał nawracać pogan. Po zwycięskiej bitwie — wysłano na Sobór Konstancjeński wybitnych przedstawicieli polskich, na czele z Pawłem Włodkowicem. Przekonywali oni ówczesnych ojców soborowych, że siłą i mieczem nie nawraca się ani do Boga, ani do Kościoła, ani na rzecz Państwa. Można jedynie przekonywać — i to „wszystko”<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> *Rodzina — Naród — Społeczeństwo*, 18 I 1976, w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Kazania Świętokrzyskie*, Rzym 1976, s. 22—23.

<sup>19</sup> *Naród — Kościół — Państwo*, 25 I 1976, dz. cyt., s. 57—60.

Należy jeszcze wskazać na metodę rządzenia, jeżeli wykonywanie władzy ma być skuteczne. Sprawowanie władzy winno być realizowane w prawdzie i miłości. „Sprawować władzę czyli rządzić — jak często powtarza nam etyka chrześcijańska — to znaczy służyć wszystkim od szczytu aż do dołu. Jest to możliwe tylko z pomocą miłości. Wzór daje nam Ten, który przyjął postać sługi — Jezus Chrystus. Tylko wtedy może być prawidłowa służba, gdy ludzie sprawujący władzę kierują się wrażliwością na człowieka i miłością... Służyć w prawdzie to znaczy uszanować człowieka. A to jest warunek ładu społecznego i politycznego, warunek zaufania do władzy. Tylko wtedy można pozyskać zaufanie, gdy służy się w prawdzie i miłości”<sup>20</sup>.

Jak już wspomniano, są to tylko refleksje na wybrany temat, nie wyczerpujące studium. Jednak przedstawione teksty wydają się reprezentatywne dla ukazania zasadniczych zrębów politycznej myśli Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Wypowiadał je przy różnych okazjach i w różnych sytuacjach społecznych, a wypowiadał je w poczuciu obowiązku głoszenia prawdy. Wyznanie zawarte w jego *Testamencie warszawskim* można przyjąć jak pieczęć potwierdzającą wiarygodność głoszonej przez niego doktryny społecznej: „W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. Uważałem sobie za obowiązek bronić jej kultury chrześcijańskiej przed złudzeniami internacjonalizmu, jej zdrowia moralnego i całości granic, na ile to leżało w mojej mocy”<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Przemówienie w uroczystość Objawienia Pańskiego w katedrze Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, 6 I 1980, w: *Prymas tysiąclecia*, Paryż 1982, s. 187.

<sup>21</sup> *Testament Warszawski Prymasa Polski*, w: B. Piasecki, *Ostatnie Dni Prymasa Polski*, Rzym 1982, s. 171.